

Ankieta TPCT: Krzysztof Mazur // Pressje, KJ

Najciekawsze są te elementy polskiej tradycji, które wskazują na defekty późnej nowoczesności. Mam tu na myśli te postacie, które nie dzielą naiwnej wiary w postęp, nie zgadzają się na rozdzielenie polityki od moralności, zredukowanie myślenia o gospodarce do prymitywnego materializmu, dekonstrukcję człowieka jako podmiotu – twierdzi Krzysztof Mazur, prezes Klubu Jagiellońskiego. W jubileuszowym, setnym numerze „Teologii Politycznej Co Tydzień” publikujemy ankietę dotyczącą kondycji polskich środowisk ideowych.

Teologia Polityczna: Dziś wykuwanie idei odbywa się w dość prężnie działających środowiskach intelektualnych. To przy nich powstają pisma proponujące nowe idee, to w nich szuka się odpowiedzi na wyzwania współczesności. Jak możemy scharakteryzować dzisiejsze pokolenie uczestniczące w tej debacie o Polsce?

Dr Krzysztof Mazur, prezes Klubu Jagiellońskiego: Nie mam poczucia, że środowiska intelektualne działają prężnie. Raczej narasta we mnie przekonanie o ich słabości, czego najlepszym dowodem jest brak istotnych polemik międzyśrodowiskowych. W ubiegłym roku nie przypominam sobie ani jednej takiej polemiki, której efektem byłoby powstanie ważnych esejów o ponadczasowym statusie. Ich miejsce zastąpiła codzienna medialna „młócka”, okazjonalne „pojedyńki” w mediach społecznościowych, a osoby o bardziej refleksyjnym usposobieniu przeniosły się do czasopism punktowanych, które, przy całej swojej naukowości, mają jeden, dość istotny defekt – nikt ich nie

czyta. Dlatego pokolenie, które uczestniczy w tej debacie można porównać do Jaromila z powieści „Życie jest gdzie indziej”. Jest ono niczym napełniony ideami poeta z powieści Kundery, który ma problem z powiedzeniem czegoś oryginalnego. Stąd narasta w nim przekonanie, że prawdziwe życie jest gdzie indziej. Nie za bardzo jednak wiadomo gdzie.

XXI wiek zdaje się ponownie być areną środowiskowych pism ideowych, często prowadzonych przez pokolenie ukształtowane już w warunkach wolności. Jaki Pana zdaniem jest ich wpływ na polską debatę publiczną? Gdzie znajdują się ich mocne, a gdzie słabe punkty?

Jedynym „testem obciążeniowym” dla naszych idei w świecie inflacji słów jest próba wcielania ich w życie, by w ten sposób konfrontować je z rzeczywistością

Żyjemy w czasach inflacji słów, co doprowadziło do utraty ich ciężaru. Bez odzyskania (po)wagi słów nie tylko nie będzie (po)ważnej debaty publicznej, ale możemy trwale utracić

możliwość realnej komunikacji. Świat powstał dzięki odwiecznemu Słowu. Dziś my ten sam świat niszczymy naszą paplaniną.

Jeśli widzę gdzieś źródła nadziei, to w gotowości środowisk ideowych, by nie poprzestawać na diagnozie, ale wraz z konkretnymi rozwiązaniami wywierać społeczną presję na decydentów. Mam nadzieję, że więcej środowisk pójdzie tą drogą. Jedynym „testem obciążeniowym” dla naszych idei w świecie inflacji słów jest próba wcielania ich w życie, by w ten sposób konfrontować je z rzeczywistością.

Jak dziś w realiach polskich sporów Państwa środowisko rozumie takie pojęcia jak:

a. państwo

Zwornik tożsamości narodowej oraz emanacja wspólnoty politycznej. Tyle w teorii, bo w praktyce nowożytny Lewiatan, dzięki zagwarantowaniu sobie „monopolu na przemoc”, wchodzi w naturalną kolizję ze wspólnotą polityczną. Takie państwo ciąży wówczas ku atomizacji społecznej, likwidacji ciał pośredniczących, minimalizowania wpływu wspólnot religijnych czy rugowania z przestrzeni publicznej silnych przekonań metafizycznych. Z takim państwem mamy oczywisty kłopot. Dlatego prawdziwym wyzwaniem jest stworzenie modelu państwa, który wolny byłby od wymienionych powyżej negatywnych aspektów państwa nowożytnego.

b. tożsamość wspólnoty politycznej

To największy wspólny mianownik, który pozwala używać kategorii „my”. Dziś ten największy wspólny mianownik drastycznie się zawęża. Narastająca wojna kulturowa oraz napędzający ją rozwój nowych technologii (zjawisko *filter bubble*) prowadzi do podziału na kilka zwalczających się „plemion”. Trudno wówczas mówić o jednej wspólnocie politycznej.

c. modernizacja/nowoczesność

Dyskusja o jej modelu rozgrywa się na dwóch polach. Na polu pierwszym chodzi o stworzenie alternatywy dla rozwoju zależnego, który zasoby rozwoju gospodarczego utożsamia z czynnikami zewnętrznymi. W rozwoju podmiotowym chodzi zatem o oparcie się na tych zasobach, które znajdują się pod kontrolą wspólnoty politycznej, lub na które ma ona wpływ. Na drugim polu chodzi o moderowanie przez państwo dynamiki postępu technologicznego, który ze swej natury jest wyspowy (dotyczy przede wszystkim wielkich miast) oraz prowadzi do rozpadu tradycyjnych więzi społecznych. Naiwnej wierze w postęp należy przeciwstawić rozwój solidarny, czyli myślenie w kategoriach całości, wzmacnianie więzi, solidarności oraz zaufania społecznego.

Które elementy polskiej tradycji ideowej są zdaniem Państwa środowiska warte przypomnienia, kontynuacji lub aktualizacji?

Najciekawsze są te elementy polskiej tradycji, które wskazują na defekty późnej nowoczesności

Najciekawsze są te elementy polskiej tradycji, które wskazują na defekty późnej nowoczesności.

Mam tu na myśli te

postacie, które nie podzielają naiwnej wiary w postęp, nie zgadzają się na rozdzielanie polityki od moralności, zredukowanie myślenia o gospodarce do prymitywnego materializmu, dekonstrukcję człowieka jako podmiotu, odrzucenie wszelkich „wielkich narracji” czy nihilizm wynikający z niemożności osiągnięcia przez człowieka zbawienia w historii. Zachód bardzo dziś potrzebuje tego sposobu myślenia. Jednocześnie jest on spychany na margines przez dominujące kręgi intelektualne ze względu na swoją nieortodoksyjność.

Największy spór współczesnej Polski to... (dlaczego?)

... to spór o to, czy ciągle jesteśmy jeszcze w stanie się o coś na poważnie spierać. Bez wiary w istnienie takiej wspólnej płaszczyzny komunikacyjnej opartej na dobrej wierze oraz minimum wzajemnego zaufania, bez odzyskania powagi słów, żadnego poważnego sporu już nie będzie.

Nawiązując do słynnej ankiety „Znaku” z 1987 roku, na końcu chcemy zapytać o to, czym dla Pana jest dziś polskość?

Polskość to nadzieja na przekroczenie późnej nowoczesności.

Krzysztof Mazur